



Ena Kielska

Pamiętnik Wendy

ENA KIELSKA

PAMIĘTNIK
WENDY

© Copyright by Ena Kielska & e-bookowo 2011

Zdjęcia i projekt okładki: Anna66

www.anna66.carbonmade.com

ISBN 978-83-62480-02-9

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo

www.e-bookowo.pl

Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie I 2011

Postacie, miejsca i zdarzenia są fikcyjne,
a wszelkie podobieństwo przypadkowe.



1.

Widziałem się dziś rano w lustrze. Lubię przyglądać się skórze, mam nawet swoje teorie dotyczące obecności w czasoprzestrzeni. Wendy mówi, że przesadzam. Harry, wydorosłej!

Dzwoni telefon, halo? Rozmawiamy o moim mieście, jego kamienicach, które ze zmrużonymi oczami zamieniają się w klocki lego. Wiesz, plastik i te kolorowe sprawy. No to cześć, odkładam słuchawkę.

Dom po lewej kupił jakiś biznesmen od Żyda, ale potem znaleziono w ścianie skarb i kazali wszystkim się wynosić. Awantura na całego – przyjechała nawet telewizja.

Proszę państwa, oto przypadek ludzi przygnębionych losem, uprzejmie informuje prezydent. Przypatrzcie się uważnie, albowiem na was też on czeka. Życzę miłego odbioru.

Koniec prezydenta, wchodzi wąż i żmija: mówiłam ci tyle razy, a ty nie pamiętasz. Szatan to zło! Powinieneś być mnie posłuchać. Wąż do żmii: weź się zamknij, kobieto.

W domu po prawej na poddaszu mieszkał kiedyś George. W pewien sobotni wieczór zaprosił kilku przyjaciół, ogłosił, że jest gołębiem i odfrunął przez to okno. Był jeszcze jeden, Johny. Wbiliśmy mu w głowę metalowego dziadka do orzechów, dla zabawy. Poleciała krew i jakoś tak nagle przestał się odzywać. Pochowaliśmy go tymczasowo do szafy, żeby nie stał na widoku i poszliśmy na dyskotekę po drugiej stronie ulicy. Do stolika przyłączyli się znajomi spod trójki i osiemnastki. Nigdy nie robiłem tego w kościele, ktoś podniósł szklankę do ust.

Dzwoni telefon, słucham? Ależ skąd ja mogę wiedzieć, gdzie jest Wendy? Nie, nie mam pojęcia, dokąd poszła, nie widziałem jej. No to cześć, odkładam słuchawkę.

Wendy jest fajną dziewczyną. Wiele razy mówiła, że mnie kocha. Poznałem ją tuż za rogiem, miała czerwoną sukienkę i zalotne spojrzenie.

*nie dawniej jak wczoraj była u mnie
pełna agresji i alkoholu
uśmiech*

*niskim głosem
zobaczysz będę grzeszyć pychą ja
zrzucam krawat
jest szybka*

*splywa z twarzy
mokra
głośno oddycha*

*nie dawniej jak wczoraj była we mnie
pełna agresji i alkoholu
wiesz podoba mi się to co tobie*

bezpowrotnie

Puk, puk! Kto tam? Do pokoju, w którym siedzę przy stole, wdiera czworo uzbrojonych funkcjonariuszy Specjalnych Służb Kontroli Obywateli (SSKO). Ręce do góry! Gdzie jest Wendy? Brutalnie karabinem z łokcia w twarz, leje się krew, pięścią w brzuch. Gdzie jest Wendy?!

Boli.

Nie wiem, o czym panowie mówią, nie wiem, gdzie jest Wendy. Ściskam brzuch w grymasie bólu, skulam się.

Lepiej, żebyś trzymał się od tego z daleka, Harry, i nie wychodził z mieszkania przez najbliższy miesiąc. Uprzedzam, że jak sprawą zajmie się komisarz Alondra, to już po tobie. Nara! I poszli sobie.

Pojawia się kobieta z głową ptaka, może być z gołą piersią. Jestem kobietą z głową ptaka i postanowiłam ci pomóc. Przed tobą wybór – wyruszysz na poszukiwanie i odnajdziesz Wendy lub zostaniesz tu i poczekasz, a wtedy ona nigdy nie wróci. Cokolwiek uczynisz, wybierz mądrze. W powietrzu rozpływa się.

Dopijam kawę. Czarną z dużą ilością cukru. Lubię kawę, ten moment, kiedy rozchodzi się we krwi niczym ciepła bryza, uderza powoli, wyostrza źrenice, przyspiesza puls. Muszę zebrać myśli, o co im wszystkim chodzi? Szczerze mówiąc, nie bardzo chce mi się wychodzić z domu w taką pogodę i te niebezpieczeństwa czyhające z każdej strony, no nie wiem. Po chwili zakładam płaszcz i rękawiczki. Zamykam drzwi na klucz, rozglądam się – już na pierwszym piętrze przypadkiem wpadam na komisarza Alondrę. Przełykam ślinę, cofam o krok.

Pan Harry, jak mniemam? Słyszałem o pańskim areszcie domowym, a mimo to opuszcza pan miejsce swojego zamieszkania. Komisarz Alondra, do spraw nienormalnych zabójstw, oto moja wizytówka, proszę. Wysoki, chudy z kozią bródką, w pasiastym surducie i kapeluszu.

Kupię tylko papierosy, panie komisarzu. Trzeba się czymś zająć. Zaraz wracam.





ENA KIELSKA

ur. 3 lutego w Sosnowcu, filolog.
Ukończyła studia na wydziale anglistyki o kierunku kultura i literatura brytyjska i amerykańska. Napisała tomik poezji „Witam państwa w mojej audycji gotyk i seks” (2008).

Laureatka dwóch turniejów poetyckich, brała udział w 3.

Dyskordianka.

Publikowała m.in. w: Polskim Kulturalnym Podziemiu PKPzin (2007, 2008, 2009, 2010, 2011), Sosnowieckim Magazynie Kulturalnym Sosnart (2008, 2010, 2011), Kwartalniku Literacko-Artystycznym Szafa (2009, 2010).

Z zamięłowania fanka Depeche Mode.

enakielska@gmail.com